Nr. 288. w Srodę dnia 9. Grudnia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Berlin, 9. Grudnia. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych wniósł minister skarbu Bodelschwingh projekt względem zaciągnięcia pożyczki 11 milionów tal. na nadzwyczajne wydatki wojskowe z powodu sprawy szlezwicko-holsztyńskiéj. Amortyzacya ma od r. 1865 przynajmniej 1 procent wynosić. Na przyszłym sejmie ma być złożony rachunek z wydatków. Projekt względem tej pożyczki, ma być osobnej komisyi przedłożony, której wybór jutro nastąpi. Minister życzy sobie pośpiechu. — Minister sprawiedliwości żąda przyzwolenia na wytoczenie sprawy dep. Jacoby. Wniosek przekazano komisyi sprawiedliwości Jacoby wynurza życzenie, aby izba udzieliła pozwolenie.

Hamburg, 8 Grudnia. — Król Krystyan IX nadał sankcyą prawu wyborczemu wedle konstytucyi z d. 18 Listopada.

— Dagbladet donosi, że król odrzucił propozycyą hr. Moltkego, o ogłoszenie konstytucyi za tymczasową.

Lipsk, 8 Grudnia. — Deutsche Allg. Zeitung podaje osnowę identycznej noty austryackiej i pruskiej, przesłanej innym rządom niemieckim. Nota żąda prostej egzekucyi na raz przyjętej podstawie. Środki bundestagowe są niepodobne bez przyzwolenia obu wielkich mocarstw, które się zgadzają z sobą i są związane europejskiemi traktatami.

Wiedeń, 7 Grudnia. — Dzisiejsza Wiener Zeitung pisze: cesarz przyjmował dziś deputacyą rady gminnej wiedeńskiej z adresem w sprawie szlezwicko holsztyńskiéj. Cesarz w te słowa odpowiedział: dopełnię sumiennie w tej sprawie obowiązków monarchy związku niemieckiego i całemi siłami starać będę, aby prawa konstytucyjne księstw były utrzymane. Zresztą byłoby lepiej dla rady gminnej aby zamiast oddawać się kwestyom wysokiej polityki lub obradować nad przedmiotami, które nienależą do jej zakresu, poświęcała się sprawom gminnym.

Paryż, 8 Grudnia z rana. — Dzisiejszy Monitor ogłasza odpowiedzi Rosyi, Wirtembergu i Saksonii na zaproszenie na kongres. Rosya oświadcza, że cesarz Napoleon proponując kongres wyraził tylko myśl cesarza Aleksandra; do wykonania jej atoli potrzeba przystania poprzedniego nań innych mocarstw. Aby dojść do tych wypadków, rzeczą jest nieodzowną, aby Napoleon podał kwestye z ich podstawą, które mają być wzięte pod obrady.

Paryż, 8 Grudnia wieczorem. — Komisya senacka przedłożyła projekt do adresu. Wynurza swą zgodę na projekt kongresowy, wspomina o wzbranianiu się Anglii, sądzi przecie, że inne mocarstwa zyskać tylko mogą, gdy położenie mające zagrażający pozór, zostanie zbadane. Ludy tylko zyskać mogą, cokolwiek nastąpi. Kraj nie wyprze się Waszej Cesarskiej Mości, ponieważ przypuściłeś go do tej odpowiedzialności, gdy dałeś się słyszeć z napomnieniem mądrości i odezwałeś się do Europy w te słowa: przemawiam w imieniu Francyi.

Bukarest, 7 Grudnia. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby przedłożył rząd projekt do prawa względem nadzwyczajnego kredytu do wysokości ośmiu milionów piastrów na zakupienie broni i uzbrojenia.

Petersburg, 8 Grudnia. — Journal de St. Petersbourg ogłasza odpowiedź cesarza Aleksandra na zaproszenie kongresowe. Odpowiedź jest datowaną pod d. 18 Listopada (nowego stylu). Konkluzya zgada się w niej z tem, co już zkąd inąd jest wiadomem.

Berlin, 9. Grudnia. — Najj. Pan raczył nadać dziedzicowi Jagowowi w Aulosen i szambelanowi Jagowowi w Crüden order orła czerwonego 3ej klasy na pętlicy, nadleśniczemu Reuterowi w Garbe order korony królewskiej 4ej klasy.

Berlin, 8. Grudnia. — National Ztg. pisze: Jak nam donoszą z Frankfurtu nad Menem, wczorajsze posiedzenie bundestagowe nadzwyczaj długo trwało. Większość komisyi obstawała za wnioskiem swym względem zajęcia (okupacyi) księstw. Wniosek ten przecie odrzucono. Następnie glosowano nad wnioskiem austryackim i pruskim względem niezwłocznej egzekucyi bundestagowej, pod zastrzeżeniem załatwienia wniosków co do sukcesyi. Wniosek ten przyjęto z małą większością. Wedle jednych było 9 przeciw 7, wedle drugich 9 przeciw 8 głosom. Luksemburg wstrzymał się jak zwykle od głosowania. Mniejszość głosująca za okupacyą składała się z Bawaryi, Saksonii, Wirtembergu, Badenu, W. Księstwa Heskiego i Księstw Saskich. Z królestw tylko Hanower głosował za egzekucyą. Małe państwa jak się zdaje, w ostatniej dopiero chwili przechyliły się na stronę austryacką i pruską. Rozkaz do marszu natychmiast odszedł do Drezna, a rząd saski oświadczył, że do dnia 14. Grudnia wojsko jego będzie gotowe do wymarszu. — Na posiedzeniu tem odczytano także odpowiedź bundestagu na zaproszenie kongresowe. Jak mówią, bundestag przyjmuje zaproszenie wyszłe od Napoleona.

— Prezes izby deputowanych ogłasza następujące obwieszczenie: Izba deputowanych postanowiła na posiedzeniu dnia 28 Listopada r. b. »celem poinformówania się izby względem zachodzących podczas ostatnich wyborów do izby deputowanych wpływów przeciwnych prawu i trwających prześladowań wyborców i utrudnień praw wyborczych konstytucyą przepisanych i wolności wyborczej pruskich obywateli w moc artykułu 82 konstytucyi z d. 31 Stycznia 1850, wysadzić komisyą z 21 członków złożoną celem dochodzenia faktów i polecić tejże odpowiednie dochodzenie w tej mierze i zdanie sprawy o tem izbie.«

Komisya rzeczona rozpoczęła swoje czynności i wybrała na przewodniczącego p. dep. Wachlera, a na zastępcę jego p. dep. Larza. Bliższe szczegóły dla komisyi mają być przesyłane do izby deputowanych lub bezpośrednio do pana przewodniczącego komisyi.

Berlin, 7. Grudnia 1863 r.

Prezes izby deputowanych Grabow.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 7. Grudnia. — Jenerał Gerstenfeld objeżdża linie kolei żelaznych wiodące do Wiednia i Petersburga z Warszawy i wskazuje miejsca na blokhauzy oszańcowane i opalisadowane, aby wojsko miało się gdzie chronić przed powstańcami.

— Dwóch rębaczy przy kolei żelaznej uczyniło zamach w jerozolimskiej alei na konduktora kolejowego, który im przy obrachunkach za roboty przy kolei żelaznej, co sobotę odciągał pieniądze zarobione. Gazeta policyjna we wczorajszym numerze opisała ten zamach za polityczny. Teraz gdy się okazał powód, władza cofnęła ów numer i wydała w jego miejsce inny z opuszczeniem wiadomości o zamachu siekierowym robotników.

— Dyrektor komisyi spraw wewnętrznych hr. Ostrowski, bliski krewny Wielopolskiego otrzymał dymisyą, a w jego miejsce nastąpi jen. Gecewicz. Mówią że Ostrowski nie mógł znieść demoralizacyi, jaką teraz Moskwa żołnierska po wszystkich warstwach rozszerza. Jako wzór zdemoralizowanego stanu występuje jenerał Witkowski.

— Wywiezieni z Warszawy na deportacyą do Syberyi, jechali aż do miejsca koleją, gdzie się ta kończy na drodze prowadzącej do Syberyi. Kto miał pieniądze z domu na podróż, tego Moskale wiozą, ogołoconych zaś z pieniędzy pędzą pieszo.

Kalisz, 7. Grudnia. — W tych dniach znieśli Polacy patrol moskiewski z 20 ludzi złożony. W skutek tego wysłano ztąd szwadron huzarów na pomstę, ale dotąd tenże niewrócił.

— W Wieluniu Moskale powiesili szanowanego powszechnie dziedzica Olszeckiego. Był posądzony o polityczne knowania. Obywatele wiejscy opuszczają województwo kaliskie, uchodząc przed okrucieństwami moskiewskiemi. Wczoraj była rewizya w trybunale i u kupca G. Nic nie znaleźli, a jednak go uwięzili Moskale.

Warszawa, 30. Listopada. — O powieszeniu w Siedlcach Władysława Rawicza podam wam następujące charakterystyczne szczegóły: Kilka osób wpływowych robiło tu za nim tak silne staranie, że Berg nareszcie uledz im musiał i obiecał ułaskawienie. Tymczasem Maniukin w Siedlcach doniósł zapewne na zapytanie w tym względzie uczynione, że przy badaniu Rawicza użyto tak silnych środków wydobycia zeznań, że uwolnienie tylko skompromituje rząd moskiewski i da powód do nowych »szkalowań« (szkalowaniem nazywa wykazanie prawdy). Ulegając tej potrzebie ukrycia sposobów i skutków »badania« moskiewskiego, przesłano ułaskawienie z Warszawy w sobotę po południu, to jest po zamordowaniu już Rawicza rano. Żona jego, przebywająca w Siedlcach, aż do samego ostatka nie wiedziała co za okropny los jej męża czeka. Widząc wznoszącą się szubienicę przed swemi oknami, zapytała wchodzącego do niej znajomego: kogo mają wieszać? Jakiegoś żandarma narodowego, odpowiedział zapytany; ale pomódl się pani, to wzmocni i ciebie i umierającemu będzie pomocne. Nieszczęsna niewiasta klękła i modliła się długo za duszę umierającego, niewiedząc, że za męża się modli. Następnie ów przyjaciel wyznał prawdę całą. Rawiczowa udała się do Maniukina z prośbą, aby choć widzieć męża dozwolił jej, na co otrzymała barbarzyńską odpowiedź, że będzie mogła na niego patrzyć przez 4 godziny, jak będzie wisiał. Chciano ukryć okropne tortury, jakie przetrzymał męczennik, nie wydawszy nikogo. Służący Rawicza widząc swego pana tak wynędzniałego wiedzionego na śmierć, płacząc wyrzekał głośno na Moskali; wzięto go do więzienia. Po spełnionem morderstwie moskiewskiem p. Rawiczowa poszła pod szubienicę i klęczała tam, modląc się przeszło przez półtory godziny. Podniesiono ją prawie bez czucia. Mówią tu, że matka zamordowanego jest w rozpaczy, bliska obłąkania. Jednego z jej synów powiesili; drugiego wywieźli na Sybir, dokąd wywieźli także zięcia jej Wołowskiego. Oto obraz jednej rodziny polskiej. A ileż ich jest w podobnej i gorszej nawet niedoli!

Berg zażądał od władzy duchownej, aby wyznaczono inny zakon nie Kapucynów do dysponowania skazanych na śmierć, bo Kapucyni źle wykonywują te obowiązki, gdyż wszyscy skazani z odwagą idą na śmierć.

Z Częstochowy przyszła tu wiadomość o zamordowaniu tam publicznie dwóch ofiar przez Moskali.

Z prowincyi dochodzą tu ciągle opisy bezprzykładnych bezprawi, jakie spełniają Moskale. W Kodniu na jakąś denuncyacyę porwali infułata Zegarta. Z początku pozwolili mu Moskale jechać swoją bryczką; następnie dzikość wzięła górę; zrzucili żołdacy z bryczki sędziwego, bo około 70 lat mającego księdza i pognali go piechotą do Brześcia Litewskiego. Podróżni, nawet urzędnicy delegowani w czynnościach rządowych, doświadczają na drodze napadów i rabunków moskiewskich. Żaden paszport ich nie broni; żołdacy powiadają: ci buntownicy umieją sobie pisać paszporta — i zabierają wszystko, co tylko znajdą większej wartości. W Pułtusku dowódzca band moskiewskich spędził mieszkańców wszelkiego stanu, wieku i płci na rynek, kazał wystawić na środku krucyfiks i przysięgać na wierność carowi. Smagano batami spędzonych zmuszając ich do przysięgi i każąc nawet starozakonnym przed krucyfiksem przysięgać. W Grodzisku dnia 21. b. m. w sobotę podczas odprawiania modłów wpadli kozacy do bóżnicy i spełniwszy tam wiele najdziekszych gwałtów, porozrywali w kawały rodał, a że to jest u starozakonwielka świętość, nałożyła gmina na siebie post 40to-dniowy. W Łomży tamtejszy dowódzca Moskali odkrył za miastem mogiłę poległym usypaną: spędził więc ludność miasta wszelkiego stanu i płci, kazał rozdać rydle i zmusił wojskiem do rozrzucenia mogiły!! O barbarzyńcy! jakże głęboko tkkiemi czynami wtłaczano w każdą duszę miłość ojczyzny, wolności i prawa! Musi być bardzo daleka od chrześciańskiej wasza religia, kiedy nie hamuje was od czynów podobnych.

W przeszłym tygodniu zbrojna banda moskiewska wpadła do Kiernosyi w Gostyńskiem i pod pozorem rewizyi zrabowała najzuepłniej dwór i folwark cały. Nietylko srebra, pieniądze, ale nawet rądle miedziane z kuchni zabrane zostały, a rządzcę folwarku zbito najokropniej batami.

Walka toczy się ciągle. Potyczki teraz częste i drogo je Moskale opłacają. Onegdaj dnia 28. przez rogatkę Grochowską powrócił oddział Moskali z wyprawy. Byli to huzary i kozacy, ale tak znędznieni i oberwani, że trudno było jednego od drugiego odróżnić. Ledwie na dziesięciu jeden miał pikę lub pałasz: za nimi na 30 podwodach jechali ranni i chorzy. Głoszą tu, że była potyczka pod wsią Jadowem blisko kolei żelaznej warszawsko-petersburgskiej i tam pobito tych Moskali, ale nie ma jeszcze szcze szczegółów o tym boju.

Mylnie donosiłem, że pp. Karol Kucz redaktor Kuryera i Julian Bartoszewicz nie zostali wywiezieni; przeciwnie równy ich los spotkał z drugimi. Razem 117 osób świeżo porwanych z Warszawy było w tym transporcie wywieziooym 27. Listopada, w tej liczbie 5 kobiet, a oprócz tego 180 więźniów z Modlina, razem 297. Tymczasem miejsca opróżnione po więzieniach sowicie się napełniają: Dnia 28. aresztowano 103 osoby, z tych kilkadziesiąt przytoczę nazwisk a także i kilkunastu wcześniej lub później, wczoraj i dziś wziętych: Kozłowski radzca stanu, Gliszczyński Artur urzędnik sądowy, Morawski Leon urzędnik, Napiórkowski Ignacy urzędnik, Gajewski Piotr rządzca domu, Napieralski Dyonizy właściciel ziemski, Krakulski Stefan rządzca dóbr, Dzierżanowski były komisarz 10. cyrkułu, obecnie urzędnik »Adresnego stołu« (nowej instytucyi moskiewskiej, o której donosiłem dawniej), Wojciechowski urzędnik z poczty, Ziegler urzędnik z magistratu, Olocki Józef właściciel domu, Możdzeński właściciel cukierni przy Krakowskiem Przedmieściu, Hofman Jan majster mularski, Łodziński Feliks, Nowacka Michalina, Kończyc Leopold felczer, Fulmer Ferdynand, Zajewski Franciszek, Bielawski Wincenty, Dąbrowski Michał, Skorupski Józef, Grudziński Stanisław fotografista, Sykalski Leon, Tworkowski Ignacy, Przepiórkowski Jan, Kosakowski Julian, Dąbrowski Paweł urzędnik, Foliński Dyonizy, Dyzmański Karol, Gaszczyński Teodor i Jan, Nawrocki Stefan, Pietrusiński urzędnik, Szawelski urzędnik kolei warszawsko-wiedeńskiej, Fiołek rymarz, Nowakowska żona siodlarza, Sliwowski, Stebnowski urzędnik, Jakubowski Franc majster szewski, Tomaszewski Wiktor, Wenecki Wiktor, Jabłoński Feliks, Mikołajewski Józef, Epen Joachim, Majer Juliusz, Belmi Jan druciarz; Kazimierz Zaręba, Wroczyński Stanisław, Podolski Aleks., Koch utrzymujący zakład piwny; Szajewski i Kęcerzyc rzeźnicy; Podgórski Antoni, Pless Leopold malarz, Bienicki Michał urzędnik kolei żelaznej warsz. wied., Fajerkoch krawiec, Burski Jan malarz pokojowy, Skowroński Julian artysta dramatyczny; Romanowski Jan dymisyonowany oficer, Kurdwanowski Władysław urzędnik kolei warsz. wiedeńskiej.

Wczoraj w Włocławku robili Moskale liczne rewizye w kościołach i u dwóch kanoników tamtejszćch. Bliższych wiadomości nie mam jeszcze.

Cz.

Wilno, 17. Listop. — Murawiew ogłosi jeszcze adres województwa mohilewskiego, gdyż i tam strasznemi gwałtami i przemocą wymusił podpisy na ułożony w guberskiej kancelaryi adres. Albowiem właściwym adresem mohilewskim przeciw uciskowi mohilewskiemu są tysiące uwięzionych po twierdzach, tysiące wywiezionych i walka jaka się w tem województwie toczyła. Utrzymują, że Murawiew z temi świadectwami despotyzmu moskiewskiego, wymuszonemi stryczkiem i Sybirem zamierza wyruszyć do Petersburga. Dzisiaj znów rozchodzą się pogłoski o wyjeździe zupełnem z Litwy, który nareszcie zużył już siły fizyczne i zagrożony jest ślepotą; sam nawet odzywał się nieraz: »niech mi car przyśle oczy drugie to jeszcze będę mógł przedłużyć mój pobyt w Wilnie.« Lecz dopóki choć jedno oko służy i ręka mogąca trzymać pióro, nie przestaje on podpisywać wyroków śmierci i męczyć nieszczęśliwe ofiary. Wszystkie krwawe egzekucye, to są najszczytniejsze biuletyny wojenne Murawiewa, któremi każdy prawie numer Kur. Wil., organu swoich rządów na Litwie, zapełnia. Dnia 19 Października rozstrzelano w mieście Telszach na Żmudzi księdza Antoniego Gargaśa wikarego przy kościele katedralnym w Worniach; zaś 26 Października w mieście Choroszczy (w pow. białostockim) powieszono z rozkazu Murawiewa obywatela Jana Rogowskiego i Wincentego Oświecimskiego, oraz rozstrzelano jednocześnie w temże mieście obywatela Ksawerego Markowskiego; wszystkich za należenie do powstania.

W przeszły piątek tj. 6 t. m. wywieziono z Wilna koleją żelazną na Syberyę do 200 osób. Pomiędzy skazanemi do ciężkich robót była pani Huwaltowa, żona urzędnika wileńskiego, osoba lat trzydziestu kilku. Za całą winę, tak ciężkiego wyroku, poczytano znalezienie u niej dwóch powstańców rannych oraz trochę bielizny, którą komisya wojenna uznała za przeznaczoną do obozu. Wydana w Lipcu jeszcze przez szpiega moskiewskiego nazwiskiem Zmajło, przechrzczonego na prawosławie, który jako znajomy z lat dziecinnych miał wstęp do jej domu; aresztowania przez policyę z mężem i całą rodziną oraz z kilkudziesięciu osobami znajomemi, które Zmajło zaczajony pod bramą przez dwa tygodnie notował, uwięziona i oddana była pod sąd wojenny, który jej męża skazał do Syberyi na zaludnienie, ją zaś na 4 lata do ciężkich robót. Po czteromiesięcznem blisko więzieniu, wezwano ją do komisyi dla wysłuchania wyroku. Tutaj oficerowie gwardyi carskiej urągając się nad nieszczęśliwą ofiarą, przystąpili jako oprawcy sami do egzekucyi. Naprzód zdarto z niej wszystkie odzienie i obówie ciepłe, w które była przez krewnych zaopatrzona na drogę; zdarto nareszcie, o zgrozo! szkaplerze i inne świętości, koszulę cienką i natomiast zarzucono wór gruby i brudny na szyję, dano twarde aresztanckie buty bez pończoch na nogi, grubą kapotę z żółtą łatą na plecach, okuto nogi w kajdany i tak przebraną odesłano do turmy wileńskiej, zkąd nazajutrz poprowadzono przez ulice aż do dworca kolei żelaznej razem ze wszystkiemi więźniami politycznemi. Trzeba dodać, iż dwoje dzieci Huwaltów policya zabrała do domu ochrony w Wilnie, gdzie wszystkich z rozkazu rządu moskiewskiego chrzcą na prawosławie. W parę dni po tych scenach okropnych, brat samego Huwalta, umiera w Wilnie ze wzruszenia. Jeszcze się pogrzeb nie odbył zupełnie, policya moskiewska jakby na dokończenie raz zaczętych prześladowań tej rodziny, porywa trzy panny Huwaltówne siostry dwóch Huwaltów rzeczonych, osoby już nie młode i schorzałe, mieszkające w klasztorze, i jednej godziny bez żadnego przygotowania, wszystkie trzy razem wysyła na Syberyę.

Kilka dni temu z 7 na 8 Listopada, ułożono w gabinecie Murawiewa wielki zamach na mieszkańców wileńskich, a w szczególności postanowiono zrewidować jednej nocy wszystkie juryzdykcye rządowe, ponieważ jeszcze w wielu biórach są urzędnicy Polacy. Wileński cywilny gubernator Paniutyn, przyjął kierunek nad całą tą nocną wyprawą. W tym celu, dla pokrycia tajemnicy, wezwał do siebie wszystkich policyantów, po jednym urzędniku z każdego bióra i wszystkich ślusarzy z wytrychami i innemi narzędziami potrzebnemi do wydzierania zamków i podłogi. O 11ej w nocy z mieszkania gubernatora cywilnego ruszyła cała ta wyprawa wojenna podzielona na kilkadziesiąt oddziałów, któremi dowodzili oficerowie gwardyi, mając do pomocy policyę i ślusarzy. Zrewidowano po biórach wszystkie archiwa, wszystkie szafy i stoliki urzędników, wszystkie poddasza i kloaki; po mieszkaniach prywatnych zazierano do każdej sypialni i łóżka. Nie podobna, aby tak wielki zachód, skończył się na niczem! trzeba więc było coś znaleść do czego się przyczepić. Wszystkie dawniejsze rewizye miały na celu wykrycie komitetu, drukarni, osób i druków zakazanych; potem szukano broni, prochu i ołowiu, teraz polowanie urządzono na czamarki, pasy, fotografie, a w szczególności na pieniądze. Pieniądze u Polaka uznane przez Murawiewa za kontrabandę wojenną i odpowiedzialność za nie przed rządem moskiewskim taka, jak za posiadanie broni i rzeczy zakazanych. To też wszędzie znalezione w szafach i stolikach pieniądze prywatne,

policya konfiskowała, mówiąc bezczelnie, że to są pieniądze należące do komitetu tj. do rządu narodowego. W komisyi budowniczej znaleziono przy rewizyi sto kilkadziesiąt rubli brzęczącą monetą, należących do stróża kancelaryi, którego to były całym funduszem uzbieranym w ciągu życia — zabrano je. W wywodowej deputacyi szlacheckiej znaleziono tysiąc kilkaset rubli należących do urzędnika nazwiskiem Sumoroka, a w części do jednej wdowy biednej, która u niego ulokowała całkowitą sumę swoją Pienięgdze policya zabrała wszystkie z sobą, a Sumoroka nazajutrz odstawiono do cytadeli. W wielu mieszkaniach policya pozabierała rzeczy nie mające dotąd żadnego znaczenia politycznego i tej nocy jeszcze albo nazajutrz aresztowani byli ci wszyscy, u których znaleziono fotografie krewnych robione w czamarkach, pasy damskie czarne skórzane, sprzączki żelazne do pasów, jakiś wiersz tchnący myślą patryotyczną, książkę dawniej pozwoloną przez cenzurę, a dzisiaj dającą się treści zakazanej, buty z długiemi cholewami, kij gruby pod łóżkiem zapomniany itp. rzeczy. Skutkiem tej rewizyi ostatniej aresztowani w Wilnie urzędnicy pomiędzy innymi: Zadarnowski za znaleziony u niego wiersz jakiś, Jacyna za znalezioną mowę ks. Napoleona, Baniewicz, Kozakiewicz, Iwanowski za fotografie, Cymermanów dwóch, Jachimowicz, Kamieński, Olechnowicz, Błażewicz, Karabanowicz i inni. W jednym domu znaleziono kilkanaście starych chustek batystowych, w innem miejscu chustki nowe nieznaczone, w innem koszule nowe, wszystko to policya uważa za kontrabandę wojenną. W tych dniach odbyła się w nocy rewizya najściślejsza w mieszkaniu księżnej Gabryelowej Ogińskiej, osoby już nie młodej i wielce szanowanej przez wszystkich.

W tych dniach wywieźli Moskale z Wilna do gubernii podsyberyjskich: dwie panny Wiszniewskie, urzędnika Jana Tyszkiewicza z żoną, dla tego tylko, że jest żonaty z Huwaltówną; dwóch braci Swirskich itd.

Spis osób wywiezionych z Wilna na Syberyę w dniu 6go Listopada roku bieżącego:

a) Pozostali w turmie od dawniejszych transportów: 1. Piotr Pietkiewicz, 2. Antoni Lachowski, 3. Jan Górski, 4. August Lange, 5. Ignacy Maculewicz, 6. Eustachy Radowicki, 7. Aleksander Rudziński, 8. Kazimierz Bartkus, 9. Józef Suchocki, 10. Ksiądz Feliks Wasilewski.

b) Z województwa Grodzieńskiego: 11. Józef Olszewski, 12. Marcin Wenzel, 13. Jan Grzybko, 14. Jan Grzybko, 15. Józef Gwozdko, 16. Jan Talipski, 17. Józef Kozłowski, 18. Fryderyk Nordwejt, 19. Franciszek Majewski, 20. Feliks Obuchowicz, wszyscy skazani do ciężkich robót w Syberyi; 21. Jan Zienczuk, 22. Michał Zienczuk, skazani w sybirskie bataliony; 23. Piotr Zebrowski, 24. Jan Lipski, 25. Ignacy Kulczyński, 26. Józef Zębowicz. 27. Józef Zajączkowski, 28. Karol Michelis, 29. Paweł Grzybko, 30. Paweł Kacman, 31. Aleksander Kuryłowicz, 31. Leon Domański, wszyscy skazani w aresztanckie roty do Orenburga; 33. Kazimierz Onoszko, 34. Franciszek Rajecki, 35. Stefan Tylman, 36. Aleksander Stankiewicz, 37. Jan Kupa, 38. Aleksander Sikorski, 39. Wasil Hryciuk, 40. Michał Kojszewski, 41. Justyn Strzemiński, 42. Rajnold Szukiewicz, 43. Aleksander Lipski, 44. Feliks Jagmin, 45. Adam Szydłowski, 46. Jan Piłaszewicz, 47. Edward Siemiaszko, 48. Antoni Krene, 49. Andrzej Adamczewski, 50. Adam Staniewicz, 51. Julian Klepacki, 52. Józef Mozyrko, 53. syn jego Józef Mozyrko, 54. Adam Łagniewicki, 55. Franciszek Sawicki, 56. Ignacy Adamowicz, 57. Justyn Krasowski, 58. Jan Tołoczko.

c) Z województwa Mińskiego: 59. ks. Władysław Kamieniecki, skazany do ciężkich robót; 60. Bronisław Borejsza, 61. Konstanty Strzałko, 62. Cypryan Robaczyński, 63. Wacław Sierakowski, 64. Dominik Krzyżanowski, 65. Antoni Pruszyński, 66. Witold Gerstadt, 67. Ignacy Brzeziński.

d) Z Kowieńskiego: 68. ks. Franciszek Gierutowicz, na 15 lat do ciężkich robót; 69. Edward Straszewicz, 70. Tomasz Paszkiewicz, 71. Józef Janowicz, 72. Antoni Urnyasz, 73. Józef Bitowt, 74. Benedykt Stankus, 72. Hieronim Bibrowski, 75. Wincenty Wełnus, 77. Jan Iwanowski, 78. Antoni Toligis, 79. Jan Jancus, 80. Józef Ałczewski.

d) Z Wileńskiego: 81. Kazimierz Szyszko, na 8 lat do ciężkich robót; 82. Karolina Huwaltowa, na 4 lata do ciężkich robót; 83. Kazimierz Huwalt, na posilenie do Tomska; 84. Karol Jankowski, 85. Adam Wołkowski, 86. Andrzej Górski, skazani w aresztanckie roty; 87. Wojciechowski Ignacy, 88. Piotr Wojciechowski, 89. Antoni Połubinko, 90. Józef Janulewicz, 91. Henryk Brodzki, skazani w sołdaty, 93. Sykstus Szkultecki, 94. Karol Dołęgowski, 96. Apolonia Andziewiczowa, 96. Antoni Bolcicki, 97. Aleksander Snarski, 98. Michał Odyniec, 99. Paweł Podhajski, 100. Konstanty Kucewicz, 101. Stanisław Hryniewiecki, skazani do Tomska, 102. Józef Narzymski, 103. Ejsenhardt (pruski poddany), 104. Aleksander Mokrzecki, 105. Mateusz Baka, 106. Aniela Leszczyńska, 107. Konstanty Papkiewicz, 108. Jakób Kaczkon, 109. Jakób Wołonsewicz, 110. Kazimierz Kochański, 111. Justyn Siemiaszko, 112. Aleksander Hryniewicz, skazani na wygnanie do różnych miejsc w Syberyi, niektórzy do ciężkich robót na Syberyi. Cz.

Francya.

Paryż, 6. Grudnia. — Pays otrzymał wczoraj oficyalne udzielenie (communiqué) z powodu wczorajszego artykułu o kanale suezkim. Artykuł rzeczony, pierwszy, który napisał nowy redaktor naczelny Grenier, ujął się w sporze między wicekrólem egipskim a panem Lessepsem, za pierwszym i dał do poznania, że i rząd francuski oświadczył się przeciw Lessepsowi. Jest to błędem. Rząd egipski przedłożył sprawę tę cesarzowi, który jeszcze nie wyrzekł swego zdania. Minister spraw zagranicznych jest za panem Lessepsem. Z zajętego w tej kwestyi stanowiska przez Pays zdaje się wypływać, że ten dziennik chce się wyrzec protekcyi ministeryalnej i stanowić pewien rodzaj dynastycznej opozycyi.

— Memorial diplomatique z wielką namiętnością ujmuje się za Danią. Dziś nieco zwolniał, a to w skutek napomnienia nadeszłego z Wiednia. Wiadomą jest rzeczą, iż redaktor tego dziennika p. Debrauz jest austryackim hofratem i reprezentuje zapatrywanie się austryackie na sprawy polityczne. Zdaje się więc, że gabinet austryacki nie życzy sobie być kompromitowanym przez ten organ austryacki.

— Papież odpowiedział na zaproszenie Napoleona na dniu 20. Listopada w liście po włosku napisanym, że przystaje na kongres i przyrzeka dołożyć wszelkiego wpływu swego moralnego, aby zasady, na których spoczywa spółeczność, a mianowicie w krajach katolickich były szanowane i przywrócone. Papież jako namiestnik Chrystusowy niemoże niepodnieść głosu swego, bez zapoznania obowiązków swej wysokiej misyi, wśród politycznego kongresu, aby bronić tej wielkiej prawdy, że wiara katolicka połączona z praktyką, najdzielniejszym jest środkiem do ucywilizowania ludów i bronienia ich przed zdziczeniem. Do niego należy przedewszystkiem obrona katolickiej religii. W końcu udziela papież swego apostolskiego błogosławieństwa cesarzowi, cesarzowej i cesarzowiczowi.

— Temps przemawia ironicznie o sprawozdaniu finansowem Foulda i powiada, że ministrowie skarbu we wszystkich krajach i klimatach jak kropla wody do siebie są podobni, widzą oni same śliczne perspektywy. Szczęśliwym z natury obdarzeni temperamentem i pocieszną imaginacyą, wszystko odbywają z wielkiem przymileniem. Liczby u nich stają do zwycięzkich szeregów, deficyt znika, a pożyczka występuje w postaci angielskiej.

— Uczniowie szkoły politechnicznej zebrali 600 fr. na opędzenie kosztów wyboru na deputowanego z okręgu paryskiego pana Pelletana, wielkiego przyjaciela Polski, którego wybór przeszły został unieważniony,

Austrya.

Wiedeń, 4 Grudnia. — Trybuny były na dzisiejszem posiedzeniu przepełnione, w loży dyplomatycznej zasiadał książe Grammont poseł francuski i p. Gagern z ministeryum spraw zewnętrznych; w trybunie izby niższej książęta Sapieha, Jabłonowski, hrabia Auersperg (Grün); na krzesłach ministeryalnych pp, Schmerling, Lasser, Plener Mecsery, Burger, Gein i hr. Rechberg z radzcami v. Biegeleben i Menschengen.... samo już to, jak Francuzi nazywają mise en scêne, wskazywała, iż zapowiedziania odpowiedź na interpelacyę p. Rehhberga nie będzie dłużej odwlekaną. Spodziewała się więc publiczność odpowiedzi hr. Rechberga i tym razem nadzieja ją niezawiodła, ale zapewne schodząc się nawet tak licznie nie domyślała się, że będzie powołaną do ocenienia całej polityki zewnętrznej rozbieranej w czterogodzinnych rozprawach; nie domyślała się, że będzie słyszeć wszystkie zarzuty rzędu, jakie tylko kiedy stały nie w krajowych, ale zagranicznych dziennikach, czynione ministrowi z dziwną otwartością, na które kilkakrotnie odpowiadał i przeciw którym politykę swoją obronić usiłował.

Posiedzęnie przeciągnęło się dłużej niż kiedykolwiek, bo do godz. czwartej; nie mam więc czasu na podanie nawet szkicy z tej dyskusyi. Zresztą mowy tak długie i tak różnorodne jak te, które dziś w izbie niższej rady państwa powiedziane były, nie dadzą się powtarzać. Ocenić z nich niektóre, zwłaszcza pod względem sprawy polskiej, której większa część mówców dotknęła, nie licząc posła Grocholskiego, w ktorego głosie jak się rozumie, sprawa polska była głównym przedmiotem, będzie zadaniem jutrzejszego mego listu lubo jeżeli dosłyszałem dobrze i jutro będzie posiedzenie. Lecz na porządku dziennym stoją przedmioty, nie budzące zajęcia, przeto do dzisiejszego posiedzenia będę mógł powrócić.

Na dziś powiem tylko tyle, iż wyszedłem z izby pod wrażeniem, ogólnej i bardzo wyraźnej nieufności do polityki zewnętrznej, której bronił gabinet a raczej hr. Rechberg. Dzisiejsza porażka, więcej powiedzieć muszę, klęska parlamentarna, jaką poniosło ministeryum, jest skutkiem owej dwulicowości w polityce, owej chwiejności, wahania się, braku stanowczości inicyatywy — zgoła tych wad właśnie, które nie przestawaliśmy nigdy wskazywać. Jeżeli polityka ta nie zadowoliła nikogo w Europie, to dzisiejsze posiedzenie dowiodło, że nie zadowoliła równie nikogo w Austryi — mylę się, wiceprezes Comes Szmid oświadczył, iż jest zadowolony. Więcej zadowolenia nie słyszałem.

Wiadomość o zawieszeniu Czasu na trzy miesiące, która tu doszła podczas posiedzenia, sprawiła bardzo wielkie i przykre wrażenie, bo właśnie w chwili gdy p. Kuranda mówił: »że nie dość, iż jesteśmy bliscy zawarcia przymierza z p. Bismarkiem, ale może wkrótce zawrzemy je z Rosyą.« Mówca nie wiedział o tym fakcie. W świecie dziennikarskim naturalnie wrażenie jeszcze większe: ogólnie wątpią tutaj, aby to zawieszenie zatwierdzonem być mogło. Pan minister sprawiedliwości, zapytany przez jednego z deputowanych, oświadczył, iż nic o tem nie wie, a że to bez niego stać się nie może, oczekuje przeto raportu i szczegółów. Cz.

Wiedeń, 6. Grudnia. — Wiadomość podana przez wczorajszą Presse o przesileniu ministeryalnem w skutek rozpraw w izbie deputowanych nad sprawą szlezwicko-holsztyńską, jest płonną. Faktem jest, że wszyscy ministrowie austryaccy zgadzają się na odpowiedź, jaką dał hr. Rechberger na interpelacyą Rechbauera i z tego powodu niemasz potrzeby, aby hr. Rechberger wystąpił z ministerstwa. Ponieważ zanosi się na zawikłania coraz groźniejsze w Europie, bądź z góry, bądź z dołu, bo niewiadomo zkąd głównie burze zawieją, przeto ministrowie chcą się ubezpieczyć od dołu, to jest od sprawy węgierskiej i zapowiadają, że szczerą teraz mają chęć okazać się przychylniejszymi Węgrom i Kroatom i tym końcem postanowili zwołać w miesiącach wiosennych sejmy w Węgrzech i Kroacyi, sądząc, że tym sposobem zażegnają burze.

Kronika miejscowa.

Poznań, 9 Grudnia. — Dziś z rana o god. 10 rozstał się tu z tym światem ś. p. Ludwik Gąsiorowski doktor medycyny i autor dzieła wy-

soko cenionego »O sztuce lekarskiej w Polsce«. Żołnierz z roku 1831. Poświęcał się z zamiłowaniem swemu zawodowi i oprócz tego dopełniał obowiązków dobrego obywatela. Cześć jego pamięci! Wyprowadzenie zwłok jego z pomieszkania jego na Piekarach w miejscu odbędzie się w dniu 12. Grudnia, tj. w piątek o godzinie 3. po południu na miejsce wiecznego spoczynku.

Harmonium.

(Poprawiona fys-harmonika, nowy gatunek organów)

Od dawnego czasu przy pogrzebach i nabożeństwach filialnych w rozmaitych wsiach, rozproszonej wielkiej mej gminy bardzo mię to bolało, że w domach żałobnych i izbach szkólnych musieliśmy śpiewać bez organów, osobliwie że zbór polski lubi śpiewać wiele długich pieśni. Wiedziałem ja, że fys-harmonika byłaby jak najlepiej zaspokoiła tę potrzebę. Nie było jej jednak, a gdyby i była, zabieranie jej z sobą na wozie byłoby połączone z niewygodą. W tem przed kilku laty zwrócił ktoś mą uwagę na harmonium podrożne z fabryki Ph. J. Traysera i Sp. w Stutgardzie. Słysząc jednak cenę bezprzykładnie niską (25 tal.) wątpiłem, czy to harmonium wystarczy dla zgromadzenia 200 do 300 dusz wynoszącego. Mimo to zapisałem je sobie. Przybyło właśnie przed pogrzebem zacnego gospodarza pewnej wsi odległej, gdzie w tym czasie mogłem się spodziewać zgromadzenia przeszło 350 dusz liczącego. Pokazało się, że instrument ten, razem z trwałą skrzynką ważącej tylko 45 funtów, wystarczył zupełnie, a głos jego piękny i uroczysty, prawdziwie kościelny tak się podobał zgromadzonym, iż po pogrzebie dały się słyszeć głosy: »jaka to szkoda, że już dawno podobny instrument nie zdobił tak naszych pogrzebów.« Od tego czasu używano go bardzo często już to w tutejszym kościele przy liturgii i innych śpiewach choru, a nawet do towarzyszenia śpiewowi zboru, już to przy popisach szkólnych, pogrzebach, nabożeństwach filialnych, a zawsze ku widocznemu zbudowaniu obecnych. Oprócz długiej podróży z Stutgardu aż dotąd instrument ten objechał już znowu kilka set mil w naszej okolicy drogami jak najgorszemi, wśród największej niepogody. A jednak bardzo rzadko się odstroił. Wydziwić się nie można, że instrument ten tak tani i łatwy do przewożenia z miejsca na miejsce tak wielkie czyni przysługi.

Tymczasem poznałem jeszcze kilka innych większych harmoniów z tej samej fabryki Traysera i mogę zapewnić, że tam, gdzie nie masz organów właściwych, mogą one zupełnie zastąpić ich miejsce, a w każdym razie przyczynią się wielce do zbudowania.

Z innej jeszcze przyczyny harmonium naszem zdaniem ma jak największą wartość. Ono to przedewszystkiem może dopomódz nauczycielom do wykształcenia się w muzyce. W naszem W. Ks. Poznańskiem naprzykład po wsiach i małych miasteczkach rzadki nauczyciel, coby miał sposobność ćwiczenia się na organach, albo coby posiadał klawikord lub fortepian. Organy często kilka mil odległe, tanie a dobre klawikordy prawie nie do nabycia, fortepiany zaś zbyt drogie. Tak więc nauczyciele do dalszego wykształcenia się w muzyce nie mają prawie sposobności. W najlepszym razie nie pozostaje im nic jak skrzypce (skrzypce właściwe, wiolonczela itd.) Na harmonium zaś kosztującem 25 do 40 tal. tak już można próbować swych sił jak na małych organach lub dosyć dobrym fortepianie. Nie żądamy od nauczyciela, ażeby na fortepianie był artystą. Tyle jednak wprawy każdy mieć powinien, ażeby chorały, nie zbyt trudne przegrywki łatwiejsze sonaty grać umiał. Tego wszystkiego na harmonium i siebie i młodszych sposobiących się do zawodu nauczycielskiego jak najwygodniej może nauczyć.

Dyrygentom towarzystw śpiewnych, nauczycielom muzyki harmonium przyniesie te same korzyści, co fortepian razem z innemi instrumentami wszelkiego rodzaju.

Jak najpożądańszą pomocą będzie harmonium tam, gdzie do kwartetu brakuje jednego albo drugiego głosu. Jakże często kwartet trzeba zaniechać bądź dla braku osoby, bądź instrumentu. Na harmonium każdy fortepianista, tych jeszcze przecię brak najmniejszy, może zastąpić altówkę lub basetlę. Prawda, że ta korzyść jest przedewszystkiem tylko dla amatorów. Nikt jednak nie zaprzeczy, że i tu harmonium może się przyczynić wielce do wykształcenia muzykalnego.

Niemniej na uwagę naszem zdaniem zasługuje i to, że harmonium jest w stanie dopomódz damom do gruntowniejszego wykształcenia się w muzyce, którego osiągnąć niepodobna, dopóki damy pilnują tylko fortepianu i śpiewu.

Lecz jakaż trwałość harmonium? na to pytanie po wielokrotnem długiem doświadczeniu mogę odpowiedzieć, iż nie masz instrumentu trwalszego i mniej potrzebującego reparatury. Odstraja się bardzo rzadko, a w tym razie za pomocą scyzoryka lub innego podobnego narzędzia można nastroić znowu każdy języczek, pamiętając, że głos podnosi się, kiedy koniec języczka zeskrobie się nieco, spuszcza się zaś wtedy, kiedy się zeskrobie tam, gdzie jest przyszrubowany do blaszki mosiężnej.

Na szczególne polecenie zasługują harmonia z pedałem i jedną albo dwiema klawiaturami, zupełnie mogące zastąpić właściwe organy średniej wielkości w kościołach i kaplicach. Ks. Dr. A.

Przybyli do Poznania dnia 9. Grudnia.

BAZAR: hr. Poniński z Wrześni, Żychliński z Brzostowni, Sikorski z Kosztowa, Sczaniecki z Boguszyna.

HOTEL DU NORD: hr. Miączyński z Pawłowa, Budziszewski z Czachorowa, Radkiewicz z Polski, Swinarska z Paryża, Littmann z Wrocławia, Meushauf z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Matthes z Jankowic, Appel z Magdeburga, Guibard z Gulczewa, Conrad i Spiller z Szczecina, Mannskopf-Behrens z Frankfurtu, Hoffmann z Berlina, Krause z Drezna.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Kinder z Nochowa, Roth z Wronek, Gebhard i Mudra z Berlina, Glanz z Elberfeldu, Henniger z Hamburga, Dyckhoff z Moguncyi, Elias z Drezna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Kwilecki z Gosławic, Brückner z Berlina, Bieczyński z Niesłabina, Miłkowski z Kajewa, Metzel z Wrocławia, de Fries z Hemer.

HOTEL BERLINSKI: Hautz z Szczecina, Duhme z Wągrówca, Meissner z Kiekrza, Dütschke z Rąbczyna, Hautz z Kołatek, Heickerodt z Pławiec, Heickerodt z Żabikowa, Damm z Kiełpina, Terbeck z Srody, Löwe z Obornik, Spitta z Rerlina, Tscharnke z Magdeburga, Tscharnke z Wiednia.

HOTEL PARYSKI: Gąsiorowski z Zberek, Prądzyński z Stawu, Skalawski z Sremu.

POD CZARNYM ORŁEM: Thieme z Płaczek, Brzeski z Jabłkowa.

SELIGA OBERZA: Carl z Pszczewa, Silberstein z Buku, Pinn, Jabłoński, Boas, Stern i Pilegard z Grodziska.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Holde z Międzyrzecza, Müllerheim z Berlina, Reimann i Lippmann z Zaniemyśla.

HOTEL EICHBORNA: Brockmann z Kalisza, Pulvermacher z Bydgoszczy.

POD TRZEMA LILIAMI: Katzki z Gniezna, Wenker z Margonina.

POD BARANKIEM: Nauendorff z Wrocławia.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: hr. v. Pfeil z Wrocławia, Młyńska ulica nr. 11; Radkiewicz z Wąbrzyźna i Mierosławski z Mierosławic, Berlińska ulica nr. 18.

OBWIESZCZENIE.

Zapisy sądowe w rejestra handlowe, będą w roku 1864ym
1) przez rządowy dziennik pruski,
2) przez niemiecką gazetę Poznańską,
3) przez Berlinską gazetę handlową
ogłaszane.

Poznań, dnia 3 Grudnia 1863.
Królewski Sąd powiatowy. Wydział. I.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 8. Grudnia.

Pszenica 50—57 tal.

Żyto na Grudzień 36—$\frac{1}{8}$—$37\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień Styczeń 36—$\frac{1}{8}$—$35\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę 37—$\frac{1}{4}$—37 tal., na Czerwiec Lipiec $38\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—35 tal.

Groch do gotowania 38—48 tal.

Groch na pastwę 38—48 tal.

Olej rzepiowy na Grudzień $11\frac{5}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń $11\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $11\frac{5}{12}$ tal.

Olej lniany 14 tal.

Okowita na Grudzień i Grudzień Styczeń $14\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{5}{12}$—$\frac{7}{24}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{1}{6}$—$\frac{1}{24}$—$\frac{1}{12}$ tal., na Maj Czerwiec $15\frac{11}{24}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{2}{3}$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 9. Grudnia 1863 r. od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	- -	—	2	2	6
Pszenicy średniéj	1	26	3	1	27	6
Pszenicy ordynaryjnéj	1	20	—	1	22	6
Żyta przedniego, szefel	1	8	9	1	10	—
Żyta lżejszego	1	6	—	1	7	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	6	3	1	7	6
Jęczmienia małego	1	2	6	1	5	—
Owsa, szefel	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel	1	12	6	1	15	—
Grochu na pastwę	1	10	—	1	10	3
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	12	6	1	15	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	10	—	—	12	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 8. Grudnia	13	5	—	do	13	10	—
„ 9. „	13	2	6	„	13	7	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.